

Robotnik

MAZOWIECKI

Pismo Polskiej Partii Socjalistycznej

Nr 2

PŁOCK

STYCZEŃ 1988

» Socjalista w Polsce  
dążyć musi do  
niepodległości kraju, a  
niepodległość jest  
znamiennym warunkiem  
zwyknięstwa  
socjalizmu w Polsce «

Józef Piłsudski

## STANOWISKO RADY NACZELNEJ

### PPS W SPRAWIE

#### „ZAŁOŻEŃ ZMIAN ORDYNACJI WYBORCZEJ DO RAD NARODOWYCH”

Rada Państwa przedstawiła w dniu 31.12.87 do publicznej dyskusji "Założenia zmian ordynacji wyborczej do rad narodowych". Polska Partia Socjalistyczna stoi na stanowisku, że obowiązujące normy prawa wyborczego są antydemokratyczne i nie odpowiadają oczekiwaniom społecznym.

PRL-owski system wyborczy jest pełen wewnętrznych sprzeczności. Pojawiają się one już w Konstytucji. Przewiduje ona w art. 94 zasadę równości wyborów, w art. 100 stwierdza, iż kandydatów zgłaszać mogą tylko organizacje polityczne i społeczne, co ogranicza prawa obywateli niezrzeszonych oraz takich, którzy chcieliby organizować się jedynie okazjonalnie, w związku z kampanią wyborczą. Może to mieć szczególnie istotne znaczenie przy wyborach do Rad Narodowych w związku z formułowaniem lokalnych planów i programów.

Przedstawiciele władzy od dawna zapowiadali daleko idące demokratyzacje prawa wyborczego. Przedstawiony projekt ordynacji przeczy niestety tym zapewnieniom, nie staje się, jak zapowiadali jego twórcy "ważnym czynnikiem umacniania rad narodowych, sprzyjającym wzrostowi aktywności społecznej zarówno radnych jak i wyborców". Nie usuwa nawet istniejących dotąd sprzeczności pomiędzy obowiązującą ordynacją i Konstytucją. W szczególności utrzymywanie dwóch rodzajów list - wojewódzkich i okręgowych - i różnych zasad wyborów z tych list jest sprzeczne z zasadą równego prawa wyborczego wyrażoną w art. 94 Konstytucji. Ponadto wybory z listy wojewódzkiej, gdzie liczba kandydatów jest równa liczbie mandatów, są wyborami tylko z nazwy, a celem ich jest bezproblemowe preferowanie tych kandydatów, na których władzy szczególnie zależy. Taki system jest więc w istocie ubrany w szatę prawną pogwałceniem konstytucyjnego prawa obywatelskiego.

Podstawową treść projektowanej ordynacji zawiera teza 12, według której kolegia wyborcze - w skład których mają wchodzić tylko przedstawiciele trzech partii i koncesjonowanych organizacji społecznych zrzeszonych w FRON - ustalają listy kandydatów na podstawie zgłoszeń tych samych organizacji. Nie da się przy tym ukryć, że przynajmniej część msrytorycznego aktu wyborczego odbywa się w takim systemie w samych kolegiach wyborczych, co narusza także zasadę bezpośredniości. Możliwość wybierania spośród ustawionych w parę kandydatów, reprezentujących te same ocehy i walory, faktycznie mianowanych przez odpowiednie komitety PZPR, co najwyżej w jakimś współdziałaniu zależnych od PZPR organizacji, nie jest propozycją zgodną z zapowiedziami władz ani oczekiwaniami społeczeństwa.

Pogłębiająca się katastrofa ekonomiczna i cywilizacyjna wymaga uruchomienia wszelkich możliwych sił społecznych, by ratować byt narodu. Polskę uleczyć może tylko odzyskanie pełnej suwerenności państwowej i wprowadzenie demokracji. Ale nawet środki doraźne, jeśli mogą polepszyć sytuację, winny być przyjmowane z aprobatą. Nie może to jednak oznaczać zgody na dotychczas -

sowy system ogólnego monopolistycznego administrowania wszystkimi dziedzinami życia, z samorządem terytorialnym łącznie.

PPS domaga się uzgodnienia ordynacji wyborczej z art.94 Konstytucji w zakresie równości i bezpośredniości wyborów.

Polska Partia Socjalistyczna proponuje jednocześnie:

1. Wprowadzenie zasady, iż na nieograniczone listy kandydatów na szczeblu podstawowym wpisuje się wszystkie osoby zgłoszone przez co najmniej stu wyborców podpisanych czytelnie z adresami, zaś odpowiednio na szczeblu wojewódzkim wszystkich zgłoszonych przez co najmniej tysiąc wyborców.

2. Układanie alfabetyczne list wyborczych z nazwisk wszystkich kandydatów ubiegających się o wybór, nie zaś parami.

Polska Partia Socjalistyczna musi sprzeciwić się przedstawionemu projektowi ordynacji. Społeczeństwo ma już dość działań pozornych, czemu dało wyraz w czasie referendum. W razie więc nie spełnienia uzasadnionych oczekiwań co do kształtu prawa wyborczego, decyzja o bojkocie wyborów może okazać się naturalną i uzasadnioną reakcją.

Demokratyczne prawo wyborcze musi być fundamentem owej kardynalnej, konstytucyjnej zasady, jaką jest zasada ludowładztwa. Partie polityczne i inne organizacje muszą stać w służbie narodu, a siłą swą czerpać ze społecznej akceptacji, jaką może być wyrażona tylko w prawdziwie demokratycznych wyborach.

Warszawa, 6 stycznia 1988r.

PREZYDYM RADY NACZELNEJ  
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

## UWOLNIĆ WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH



Naszym środowiskiem  
naturalnym jest  
Polska...

/ fragment wywiadu przeprowadzonego przez Annę Massalską z Bogdanem Naroznym - działaczem związkowym i samorządowym "Solidarności".  
Czytając ukaże się w prasie niezależnej w Poznaniu./

Anna Massalska: Chciałam zapytać Cię o sprawę zagrożenia naszego środowiska naturalnego. Wiadomo że stoimy przed katastrofą ekologiczną. Wiąże się to bezpośrednio z naszą gospodarką. Jest nurt w ekologii, który powinien zainteresować robotników: ekologia środowiska miejskiego, która ujawnia ogromne zagrożenia nie tylko dla zdrowia, ale i życia ludności w dużych aglomeracjach, szczególnie w niektórych regionach Polski. Zainteresowanie robotników tymi sprawami jest nikłe a przecież są bezpośrednio zagrożeni. Dlaczego?

Bogdan Narozny: Dlaczego jest tak?

Bo tego nie widać, tego zagrożenia. Człowiek jest zapędzony do roboty i goni złotówkę a potem jeszcze musi szukać, żeby za tę złotówkę coś kupić. Zostaje wpędzony w nasz wehikuł czasu, na dół, jako ten niewolnik pracujący.

AM: Czy wiesz, że stężenie benzo-a-pirenu który jest rakotwórczy w Warszawie i Płocku, na Śląsku i wielu innych regionach, przekracza wszelkie normy?

Interpelowany w tej sprawie ktoś w Płocku, odpowiedzialny za ostrzeżenie społeczeństwa, odpowiedział że nie ma nakazu oznaczenia w powietrzu benzo-a-pirenu. Tylko dwutlenek siarki i węgla. Nie oznaczają się benzo-a-pirenu więc go nie ma.

## KOMBINAT NAS TRUJE !

BN: Te nazwy - nie chcę nikogo podejrzewać że się nie zna - ale dla ludzi to są takie oderwane pojęcia, po prostu paskudztwo wymyślone przez nich. Nie ma

moonych przykłądów, jak bardzo jest to szkodliwe i że to na mnie działa. Ten raz a nie dopiero jutro. W zakładzie pracy zagrożenie nie jest widoczne. Jeżeli się pracuje w zadymionej czy zakurzonej sali, to widać to na dzisiaj. Jak robotnik splunie czarną śliną, jak w tym hałasie jest głuchy, ogłupiały, zatruty. Środowiskiem naturalnym dla robotnika jest zakład. Potem dom i tramwaj - w zasadzie już potem żyje w takim podziemiu i to też jest jego środowisko naturalne. Potem gdzieś na wczasy pojedzie i widzi, że tam jest mniej zapycha. I ludzie nie widzą tego zagrożenia poza zakładem. Ludzie mówią tylko czasem tak ogólnie - ryby były w Warszawie, po wojnie jesoze raki były - a teraz niema. No nie ma. Były, nie ma. Niedobrze.

AM: Widzisz więc trudności w zainteresowaniu środowiska robotniczego ekologią?  
BN: Sprawa trudna. Jeżeli poprzez samorządy to propaganda im zaraz wykaże ile milionów złotych trzeba na filtry. Zakłady są pod kreską, maszyny wyeksploatowane. No i bliższa koszula ciała. Odtworzyć majątek zakładu czy chronić środowisko? A jesoze do tego dochodzi bezpośrednie zagrożenie w hałas, które bardziej obchodzi robotnika. To jest jego środowisko naturalne. A przecież wyjść jest, o którym się zapomina. Przecież zakład i ci ludzie, którzy w nim pracują, płacą potężne podatki, które państwo ściąga. Mimo to będzie tak "To wy zanieczyszczacie, więc to wy musicie dać z pieniędzy, jakie macie do podziału". Jeszcze nie jest tak, żeby zakłady żądały "my płacimy podatek, więc zapłaćcie z tego". Bo zaraz pan księgowy powie, że trudno ściągać, że jest przepis taki a taki, takie procenta, takie jesoze oś, a jak można dostać z tego, to ta inwestycja kosztuje tyle, że aż oś i że można tylko z zysku do podziału. No i widzicie sami - nie ma wniosku.

AM: Niektóre zakłady stale płacą karę za brak filtrów. Czy robotnicy wiedzą o tym, że płacą karę za zanieczyszczenie środowiska? To prawda, że kara jest wciąż niższa od kosztów filtrów...

BN: Tak, wiedzą to. Als jak im się przedstawia koszty, jakie muszą ponieść a do tego tę wielką niemożność, to oni zapominają o podatkach, które płacą państwu. Nie widzą prawnego sposobu wyciągnięcia tej forsy, na potrzeby zakładu. Tę niemożność zaraz przedstawi księgowy czy dyrektor ekonomiczny, którzy rzeczywiście mają ogromne trudności z wyodrębnieniem tych pieniędzy i forsę pójdzie na oś innego a nie na ochronę. O to chodzi. Znowu ten polip administracyjny...

AM: Wśród robotników nie ma...

BN: ...siły dostatecznej. Oni mają tyle problemów wokół siebie, a to jest jesoze jeden. Jeszcze jedno zagrożenie, troszeczkę dalej stojące. Jeszcze go tak nie widać. Jeszoze nie wiało na kark tak dokładnie.

AM: Ale chyba warto informować robotników o tych sprawach?

BN: Trzeba, przecież podcinamy gałąź na której wszyscy siedzimy.

AM: Przeraza mnie niski stopień świadomości ekologicznej w Polsce, przecież to sprawa naszego istnienia.

BN: Nie tylko ekologicznej. Naszym środowiskiem naturalnym jest Polska, cały kraj, z tradycjami, historią, gospodarką, ekologią z religią - ze wszystkim. I nam to środowisko zniszczyli. Całe środowisko. Rozwalili przez 40 lat a budowane było przez tysiąc. Więc nieprzyjaciół jest potężny.

AM: Tak. Ale się bronimy i czasem coś się nam udaie ...

## POLSKI SOCJALIZM

ocjalizm, króry polscy robotnicy i w ogóle Polacy mogą uważać za odpowiadający wną treścią tej nazwie, winien spełniać dwa warunki: po pierwsze, musi być demokratyczny - musi stać na gruncie demokracji politycznej oraz podstawowych praw człowieka i obywatela, i to nie tylko dla zwolenników socjalizmu ale i dla jego przeciwników, dla wszystkich bez wyjątku. Przykładem socjalizmu tego typu jest socjalizm brytyjski, jego przeciwstawieniem jest komunizm moskiewski. Po drugie, socjalizm winien być niepodległościowy, to jest stać na gruncie praw Polski do niepodległego bytu państwowego w takim samym rozumieniu, w jakim niepodległa jest a przykład Szwecja albo Holandia. Nie są nam wcale potrzebne pretensje do mocarstwowości, do której materialne warunki Polska straciła bezpowrotnie jesoze w drugiej połowie XVIII wieku. Ale też nie możemy się zgodzić na rolę niemieckiego czy też rosyjskiego państwa wasalnego albo satelity albo kolonii. Innych możliwości nie wymieniamy, albowiem nie istnieją one w praktyce polityki międzynarodowej: e względów natury tak gospodarczej i politycznej, jak przede wszystkim natury geograficznej nie możemy być przybudówką Stanów Zjednoczonych Ameryki, Wielkiej Brytanii czy też Francji.

Wymieniliśmy tutaj dwie zasady, od których socjalizm polski odstąpić nie może. Oba te wymogi uważamy za osiągalne i wykonalne. Ich urzeczywistnienie wymaga sprzyjającego klimatu duchowego wśród polskich robotników i w ogóle Polaków, a także przyjaznej koniunktury w stosunkach międzynarodowych. Tego pierwszego jesteśmy pewni, ta druga nam obecnie nie sprzyja. Zadośćuczynienie obu tym wymogom wymaga również działalności politycznej, przemysłowej i zorganizowanej. Dlatego polski socjalizm demokratyczny i niepodległościowy wymaga nie tylko przyswojenia świadomości ludzkiej wykonalnej koncepcji, ale i stworzenia i poczytania odpowiedniej organizacji, zmierzającej do urzeczywistnienia tej koncepcji i wyposażonej w środki działania. Taką organizacją z reguły jest partia socjalistyczna, choćby nawet w jakimś przejściowym okresie miała być partią załączkową, kadrową. Wśród wielu różnych okreslen polityki należy w tym miejscu przytoczyć określenie, według którego polityka jest sztuką cierpliwości, umiejętnością gromadzenia sił i czekania na właściwą chwilę. Socjaliści hiszpańscy znacznie dłużej od socjalistów polskich czekali na chwilę swego powrotu do kraju- i doczekali się jej. Po 37 latach wygnania, są dzisiaj z powrotem w maurycie.

"Urząd Miasty", kwiecień 1976

Adam Ciołkosz

## Komitety Założycielskie - co dalej ?

Kiedy 4 listopada 1986 roku w Sądzie Wojewódzkim w Szczecinie zgłosiły chęć rejestracji Komitety Założycielskie Związku Zawodowego "Solidarność Pracowników Morskiej Stoczni Remontowej i Portu Swinoujście, w Związku zapanowała euforia. Pomimo odmowy rejestracji w Sądzie Wojewódzkim i w Sądzie Najwyższym do rejestracji zgłosiły się następne Komitety w Warszawie, Wrocławiu, Szczecinie, Łodzi i Toruniu. Do dzisiaj istnieje ich już około 30. Wraz ze wzrostem liczebnym proporcjonalnie zaczęły się pojawiać oświadczenia TKK i TR "Solidarność", Lecha Wałęsy, MRKS a nawet "Solidarności Walczącej". Wszyscy popirali, lecz nic to nie zmieniło. Powstało pytanie - co dalej? Andrzej Milczanowski, jeden z głównych inicjatorów akcji rejestracyjnej stwierdził: "najpierw trzeba utworzyć jak najwięcej Komitetów, ich ilość będzie stanowić o sile, będzie argumentem podstawowym. W Ursusie robotnicy natomiast komentowali: "Ten Komitet ma coś zrobić dla ludzi a nie tylko być." Konsekwencją była droga jaką poszły Komitety we Wrocławiu i w Warszawie. Komitet Organizacyjny w ZM Ursusu wydał 17 listopada ubiegłego roku program proponowany dla działaczy związkowych z chwilą rejestracji Związku. Większość postulatów i propozycji pochodzi z wydziałów. Oprócz żądań pluralizmu związkowego mamy tu więc żądanie o "zbadaanie i wymianę toksycznej kostki podłogowej na wydzia - łach PLB, PLC, PLS" w związku z odmową rejestracji, przedstawiciele wydzia - łów Ursusa, postanowili 16 grudnia ub.r. realizować program w ramach nowo- powstałych tajnych komisji wydziałowych, a także przy wykorzystywaniu wszys - tkich innych możliwości. W podobnym kierunku poszedł Komitet Założycielski NSZZ "S" Dolmel we Wrocławiu. Przygotował bowiem "Raport o warunkach pracy kobiet w Dolmelu", wobec obojętnego stosunku neozwiązku i dyrekcji, KZ poczuł się zobowiązany do wystąpienia w interesie załogi pozbawionej ochrony związ - kowej. A jest o co walczyć. Zacytujmy fragment Raportu dotyczącego "przebiegu ciąży pracownic z W-5". "Kłopoty z łatwym dostępem do opieki ginekologa i niebezpieczeństwo narażenia na działanie substancji szkodliwych prowadzą do zbyt późnego wykrycia zatruc ciążowych. Efektem są częste poronienia. W latach 1982-1983 na 15 kobiet w ciąży objętych opieką międzyzakładowego ginekologa poroniło aż 6. Pozostałe ciąży udało się z wielkim trudem utrzymać i to głów - nie dzięki temu, że kobiety, które ciąży donosiły, przebywały prawie cały okres ciąży na zwolnieniu lekarskim i nie miały kontaktu z oparami W-5.../ Problem BHP sygnalizują także członkowie KZ NSZZ "S" Pracowników Zakładów Górniczych "Polkowice". W tamtejszych zakładach od stycznia do października miało miejsce 188 wypadków, w tym 2 śmiertelne. Górnicy twierdzą, że było ich znacznie więcej lecz nie wszystkie są rejestrowane. Górnicy widzi to jednak inaczej. Stanisław Możejko pionier akcji ze Swinoujś - cia stwierdził niefrasobliwie: "Kazać się tym ludziom marginesowym problemem zajmować, teraz, kiedy tu chodzi o przyszłość kraju". Nie jest to problem marginesowy, tu nie chodzi tylko o pluralizm, czy o ilość Komitetów, ale o "zwykłe" życie i zdrowie ludzi, którzy pracują w pań - stwowych zakładach pracy i którzy na co dzień wspierają naszą pracę związk - wą. To nie oni dla nas, ale my dla nich istniejemy jako Niezależny Samo - rządny Związek Zawodowy "Solidarność". I niech tak pozostanie.

Andrzej Celt